

Katyń 1940

<https://katyn.ipn.gov.pl/kat/histori/walka-o-prawde/walki-o-upamietnienie-i/12114,W-kraju.html>
10.05.2024, 23:48

WALKI O UPAMIĘTNIENIE I PRAWDĘ

W kraju

Walka o pamięć o zbrodni katyńskiej w PRL wzrosła szczególnie w latach 70 i 80-tych. Przybierała różne, niekiedy również tragiczne formy. Dość powszechnym manifestem było zapalanie i ustawianie w oknach zniczy w dniu 13 kwietnia. Ogromnym krokiem naprzód było powstanie nielegalnego Instytutu Katyńskiego w 1978 roku. Nie można również zapomnieć o wstrząsającym akcie samospalenia, którego dokonał 21 marca 1980 r. w Krakowie Walenty Badyłak.

Znicze katyńskie i literatura drugiego obiegu

Przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w Polsce to okres dużego zainteresowania sprawą Katynia. Nie miało ono oczywiście charakteru oficjalnego. W tym czasie zaczęły powstawać koła Rodzin Katyńskich. Działy one oczywiście nielegalnie z uwagi na cenzurę i wrogą postawę władz komunistycznych. Bardzo ważnym aktem demonstracji swej wiedzy o zbrodni sowieckiej było zapalanie świec w oknach każdego 13 kwietnia. W tzw. drugim obiegu wydawano książki, które przeważnie wcześniej ukazywały się na Zachodzie. Przykładowo Jerzy Łojek wydał pod pseudonimem „Leopold Jerzewski” publikację *Dzieje sprawy Katynia*.



Zdjęcia operacyjne SB z Katowic, fot. Archiwum IPN



Zdjęcia operacyjne SB z Katowic, fot. Archiwum IPN



Zdjęcia operacyjne SB z Katowic, fot. Archiwum IPN

Instytut Katyński

W 1978 r. rozpoczął podziemną działalność Instytut Katyński w Krakowie. Jego inicjatorami byli Andrzej Kostrzewski, Adam Macedoński i Stanisław Tor. Tak Macedoński zapamiętał założenie stowarzyszenia:

Od dłuższego czasu chciałem coś zrobić w sprawie zbrodni katyńskiej. Przede wszystkim należało zbierać dokumentację na ten temat. Bałem się, że uprzedzą Polaków Niemcy. Polacy robili w tej sprawie za mało. Nawet ci na emigracji.

Szukałem w różnych środowiskach ludzi, którzy chcieliby zorganizować się w sprawie zbierania dokumentów i ujawniania prawdy. Nikt nie chciał. Miałem znajomych księży, czy dawnych ziemian – wszyscy odmawiali.

Nie wiedziałem co robić. Pewnego razu spotkałem Stanisława Tora. Chyba w duszpasterstwie akademickim na jakimś wykładzie albo może przez Świtonia... Było to w 1978 roku. Wyczułem, że to jest człowiek pewny, szlachetny. Powiedziałem mu o moim pomysle. On się ze mną zgodził i powiedział mi, że zna jeszcze jednego człowieka, który ma podobne do naszych zamiary. Umówiliśmy się na spotkanie u tego człowieka (Wspomnienia Adama Macedońskiego, założyciela KPN, <http://www.bibula.com/?p=8571>).

Początkowo założyciele Instytutu prowadzili w pełni konspiracyjną działalność. Zdawali sobie sprawę z tego, że *Przez pierwszy rok (1978) zdecydowaliśmy, że nie będziemy się*

ujawniać. Przez ten czas zgromadzimy potrzebne materiały, wydrukujemy ulotki i kilkanaście numerów „Biuletynu” – wspomina Macedoński (*Wspomnienia Adama Macedońskiego, założyciela KPN*, <http://www.bibula.com/?p=8571>). W ciągu roku przygotowali aż 15 numerów „Biuletynu Katyńskiego”.

4 kwietnia 1979 r. Instytut ujawnił swoją działalność. Jedynym założycielem, który postanowił wystąpić oficjalnie jako przedstawiciel Instytutu był Macedoński. Spotkały go za to liczne szykany ze strony służb bezpieczeństwa PRL. Za ujawnieniem się krył się jednak plan zdezorientowania służb bezpieczeństwa:

*Ujawniliśmy się w kwietniu 1979 roku i wtedy rozdawaliśmy te materiały i ogłosiliśmy o istnieniu Instytutu Katyńskiego. Ujawniliśmy wtedy tylko jedno nazwisko – moje. Na „Biuletynie” podawaliśmy jako miejsce wydania: Warszawa – Kraków – Wrocław – Lublin. To był mój pomysł. Liczyłem, że SB zanim mnie aresztuje będzie chciało rozpracować moje kontakty w innych miastach i w ten sposób zyskamy trochę czasu. Ta strategia okazała się skuteczna. Być może pomogło nam to, że sprawa zbrodni katyńskiej jest dla Polaków tak bolesna, iż nawet SB zbyt gorliwie mnie nie ścigało – wyjaśnia Macedoński (*Wspomnienia Adama Macedońskiego, założyciela KPN*, <http://www.bibula.com/?p=8571>).*

Plan się powiódł. Służby nie były w stanie zakończyć pracy stowarzyszenia. Do okresu transformacji ustrojowej udało się wydać 32 numery „Biuletynu Katyńskiego”. Na łamach czasopisma opublikowano przetłumaczone na język polski dokumenty z języków angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Znalazł się wśród nich m.in. raport O’Maleya. Zamieszczano w nich również poruszające relacje, jak np. z wyprawy Kazimierza Godłowskiego do lasu katyńskiego, gdzie został zamordowany jego ojciec: *Potem Kazik był w Mińsku – wspomina Macedoński – na sympozjum i się „urwał”. Jego ojciec leżał w Katyniu. Nie golił się kilka dni i przebrał za muzyka. Pojechał do Katynia, dotarł do lasu. Przywiózł stamtąd grudkę ziemi. Później jego relacje zamieściliśmy w „Biuletynie Katyńskim”* (*Wspomnienia Adama Macedońskiego, założyciela KPN*, <http://www.bibula.com/?p=8571>).

Komitet Katyński i działalność ks. Stefana Niedzielaka

W 1979 r. powołano do życia Komitet Katyńska. Stowarzyszenie powstało z inicjatywy ks. Wacława Karłowicza i Stefana Melaka. Organizacja miała charakter nielegalny z uwagi na wrogi stosunek władz komunistycznych wobec upamiętnienia zbrodni katyńskiej. 13 kwietnia Komitet przeprowadził manifestację na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

31 lipca 1981 r., staraniem Komitetu Katyńskiego na tym samym cmentarzu stanął granitowy Krzyż Katyński ku czci zamordowanych. Jednym z czołowych inicjatorów powstania tego upamiętnienia był ks. Stefan Niedzielak, kapelan Warszawskiej Rodziny Katyńskiej, w trakcie wojny kapelan Armii Krajowej. Autorem rzeźby był z kolei Arkadiusz Melak, brat Stefana. Jeszcze tej samej nocy tzw. „nieznani sprawcy”, a w rzeczywistości służby bezpieczeństwa PRL, usunęli krzyż.

Kapelan Warszawskiej Rodziny Katyńskiej bardzo mocno zaangażował się w działalność na

rzecz walki o prawdę na temat zbrodni katyńskiej, a także wspierał rodziny ofiar tej masakry: *Pod koniec życia bezpośrednio zaangażował się za to w społeczną inicjatywę Rodzin Katyńskich. W sposób sformalizowany ruch ten zaczął funkcjonować jesienią 1988 roku. Warszawskie koło było jednym z pierwszych. Powstało wokół środowiska parafian, którzy związali się z powązkowskim sanktuarium. Ksiądz Niedzielak użyczył organizacji pomieszczeń w swej parafii. To właśnie tu, niedługo po śmierci duchownego – 17 września 1989 roku – nastąpiło pierwsze ogólnopolskie spotkanie Rodzin Katyńskich – wyjaśnia dr hab. Patryk Pleskot.*

Za swą postawę ks. Niedzielak był wielokrotnie prześladowany przez służby bezpieczeństwa. Grożono mu, napadano na niego, a nawet próbowano porwać. W końcu w nocy z 20 na 21 stycznia 1989 r. został zamordowany na swojej plebanii. Władze próbowały później zatuszować mord. Uważa się, że ks. Niedzielak był „ostatnią ofiarą Katynia”. Tę zagadkową kwestię wyjaśnia dr hab. Patryk Pleskot:

Brak ostatecznych dowodów i niewykrycie sprawców (do czego walczyć przyczyniło się niszczenie dokumentacji MSW, a także zaskakujące zaginięcie dowodów, co potwierdzili prokuratorzy IPN w pierwszej dekadzie XXI wieku) powodują, że nie możemy w tej sprawie wydawać definitywnych wyroków. Wersja z morderstwem politycznym jest jednak najbardziej prawdopodobna, chociaż ma jedną słabość: jego motyw nie wydaje się dostatecznie przekonujące. Czy ks. Niedzielak zginął za nagłaśnianie prawdziwego oblicza ludobójstwa w Katyniu?

Święty ogień Walentego Badyłaka

21 marca 1980 r. w Krakowie wstrząsnął akt samospalenia, którego dokonał Walenty Badylak. Były żołnierz Armii Krajowej i emerytowany piekarz postanowił zwrócić w ten sposób uwagę społeczeństwa na zbrodnię katyńską. Wiedzę na ten temat czerpał od swojej drugiej żony Ireny, której poprzedni mąż został zamordowany przez NKWD. Badylak zmarł zanim ugaszono płomień, a przy jego zwłokach znaleziono metalową tabliczkę z napisem „Katyń”.

Pamięć o poświęceniu Walentego Badyłaka była pielęgnowana w latach osiemdziesiątych przez opozycję krakowską. W 1990 r. tablicę pamiątkową ku pamięci Walentego Badyłaka uroczyście odsłonił jego wnuk Wojciech.



Studzienka im. Walentego Badyłaka. Miejsce, gdzie dokonał samospalenia w proteście przeciwko przemilczeniu zbrodni katyńskiej, for. domena publiczna



Tablica pamiatkowa przy studzińce Walentego Badyłaka, fot. IPN

Pomnik w Gorcach

Mniej znanym upamiętnieniem ofiar zbrodni katyńskiej w okresie PRL jest pomnik postawiony w Gorcach w 1982 r. z inicjatywy Czesława Pajerskiego. Dzięki wielu sprytnym zabiegom uniknął zniszczenia przez „nieznanych sprawców”, jak w przypadku Krzyża Katyńskiego na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Postawiono go w górach, w terenie

zalesionym i ciężko dostępnym. Na dodatek ukryto go za kaplicą papieską, wśród stacji drogi krzyżowej. W jego ocaleniu z pewnością pomogło to, że jego postawienie nie zostało nagłośnione.

Zeszyty Katyńskie

Sytuację drastycznie zmienił upadek bloku komunistycznego oraz stopniowy rozkład ZSRS. W maju 1989 r. zarejestrowano pierwszą Rodzinę Katyńską. W Polsce od początku lat dziewięćdziesiątych ukazują się liczne publikacje na temat zbrodni dokonanej na polskich jeńcach z obozów specjalnych w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie.

Od 1990 r. zaczęto wydawać z inicjatywy Niezależnego Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej i Polskiej Fundacji Katyńskiej „Zeszyty Katyńskie”, czasopismo w całości poświęcone zbrodni katyńskiej i jej ofiarom. Na jego łamach pojawiają się artykuły pisane przez specjalistów, którzy zajmują się różnymi aspektami mordu dokonanego przez NKWD. W „Zeszytach Katyńskich” czytelnik znajdzie więc teksty z zakresu historii, prawa, polityki, archeologii, etyki oraz innych zagadnień. Informacje na temat Zbrodni Katyńskiej można dzisiaj odnaleźć również na stronach internetowych.

Iskra Pamięci

14 września 2019 r. na Placu Józefa Piłsudskiego w ramach akcji „Iskra Pamięci” ustawiono ponad 20 tys. zniczy mających upamiętnić ofiary zbrodni katyńskiej. Ustawiono je w kształt orła wojskowego wz. 1919 roku. Znicze rozdawali na miejscu wolontariusze, dzięki czemu mógł je zapalić każdy chętny. Identyczne upamiętnienie przeprowadzono tego samego dnia w Zamościu na Rynku Wielkim.

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)